

10900

Bibl. Jag.

I





Bibl. Jagl



Top  
na

11  
Kopje listów mych piszanych  
do różnych osób.  
i w różnych czasach.

Marya Tourian'ska.

Kopjowałam je w Ciechoaniku 1896 r. r.  
na pamiątkę i na danię S. Jana Gireyckiego.

11

<sup>3</sup>/<sub>2</sub> Do

Do

<sup>3</sup>/<sub>2</sub> Do

Do

Do

<sup>2</sup>/<sub>2</sub> Do

Do

<sup>3</sup>/<sub>2</sub> Do

4 Do

<sup>2</sup>/<sub>2</sub> Do

<sup>2</sup>/<sub>2</sub> Do

Do

Do

2 Do

5 Do

<sup>3</sup>/<sub>2</sub> Do

Do

<sup>2</sup>/<sub>2</sub> Do

Do

<sup>3</sup>/<sub>2</sub> Do



Spis listów zawartych w niniejszym Rejestrze.

	str.
<sup>2)</sup> Do Księcia Jastrzębskiego	1.
Do Pani Waldow	3.
<sup>2)</sup> Do X Kanonika Kulickiego	5.
Do siostry mej Czarnowskiej	7.
Do X Radzikowskiego	8.
<sup>2)</sup> Do X Jastrzębskiego	10.
Do Ostrowskiego	13.
<sup>3)</sup> Do X Jastrzębskiego	14.
<sup>4)</sup> Do X Jastrzębskiego	19.
<sup>2)</sup> Do Pani Moskowskiej	25.
<sup>2)</sup> Do Biskupa Kulickiego	29.
Do Krotowa Kuchmistrza powiatu Radzyńskiego	30.
Do Chomiczowskiego adwokata w Siedleach	31.
Do Adama Towiańskiego	32.
<sup>5)</sup> Do X Jastrzębskiego	34.
<sup>3)</sup> Do Biskupa Kulickiego	35.
<sup>2)</sup> Do Karasewicza	36.
<sup>2)</sup> Do Karasewicza	37.
Do Kluckowskiej	38.
<sup>3)</sup> Do Karasewicza	41.

Do Biskupa Ruszkiewicza	43.
Do X Brzezińskiego	45.
Do adwokata Lucjana Wotnowskiego	47.
Do X Sawtowskiego	48.
Do X Matuszewskiego	51.
<sup>2)</sup> Do trybiskupa Sopiela	54.
Liść wynikający z ogłoszeń matrymonijalnych w „kurjerze warszawskim”	55.
Do adwokata Józefa Intygnera	57.
<sup>1)</sup> Do Fran. Okszewskiego redaktora „kurjera warszawskiego”	58.
<sup>2)</sup> Do Fran. Oksze. . . . .	58.
<sup>3)</sup> Do Fran. Okszew. . . . .	59.
<sup>4)</sup> Do Fran. Okszew. . . . .	59.
<sup>5)</sup> Do Fran. Okszew. . . . .	60.
<sup>6)</sup> Do Fran. Okszew. . . . .	60.
<sup>2)</sup> Do trybiskupa Sopiela	61.
Do Gł. I <sup>2</sup> Leona XIII <sup>2</sup>	64.
<sup>1)</sup> Do X Filochowskiego	65.
<sup>2)</sup> Do X Filochows.	67.
<sup>3)</sup> Do X Filochows	68.
47	



D. 8 Wrześ. 1866.

Łąków.

1.

1) Szanowny i drogi Gine! /X Bonifacy Jastrzębski/

Długo walczyłam sama z sobą, czy mam zabrać się do skreślenia tych słów nam do  
Ojca lub nie - rozum wybrał wygnieć to, serce przeciwnie, nakazywało, idę więc na  
poprzedni ostatniego i piszę.  
Zmieszto półtora roku upłynęło, jak nie odebrałam jednego słowa od Ojca, Na tej to przy-  
czynę, powyższą władzę duszy kazała miłować: ostatnie Jego pismo datowane z 19 lutego  
1865+. mam obecnie w ręku, które mi Gine pisał Tomaszając się z długiego milczenia, dając  
za powód do niego, wykrekiwanie miłego całego, za chwilę w której miał naskrobać to,  
co by Mu dało rozwój pisania tak, jakby pragnął. Wspomina tam że do Jego pisma z Un-  
terstrasse w Kierich, miałam obcasie mieć sobie przystane kopję pisma całego. Na każdym  
prawie widzeniem się z Szumowską, dowiadując się że odebrała list, rax nawet ale to już  
dość dawno, dopytując się jej Gine o mój adres, mówiła że go postata, a ja jednakże i  
z tego nie nie wskazałam. Wszakże jednakże myśl że On zapomniat i wola i wiedzą o mnie,  
odkucam jako pokasę, niechęć przynajmniej wiedzieć o tem, albowiem wykrekiuję w ostatnim  
Jego liście że: „niechęć nigdy u mnie nie gości ku tobie, a o pamięci niechaj nasuwają się tylko  
które bierę w świadectwo o dwukrotnem codziennie pamiętaniu o tobie, przy Mszy Św. i wie-  
cznej modlitwie.” Ciesić Ci i chwata Ojciec za to słowo, upewniam Cię narazem że podobnie  
czuję, iż niezawadkami literami Imię Twoje wyryte w pamięci i sercu mem. To przekreślanie  
takowego upewnienia, przypisać jakże mogłabym abym była przez Jego zapomnianą.  
Dość już tych wymówek, może nawet najniefortunniejszych, zabieramy się do rzeczy.  
Ostatni rax pisałam do Ojca, zdaje mi się, w grudniu z Warszawy, wówczas gdy starałam się o  
miejsce, był to czas w którym w kompletny nieży byłam i często nie miałam gdzie głowę  
złotnąć, wraz z „Synem Ołtowskim”. Pragnęłam na wszystko, może umieścić się w Warszawie, wy-  
szukałam pręsto obowiazek, ale u starożakonnych - rzecz prosta nie mogłam tego wybyć, na  
Wielkanoc opuściłam dom ich, dawniejszy często wyrażnego afonitu jako chrześcijanka, nieogólnie  
od przychodniów, ale starałam sobie często te przykrości tą myślą że jestem w Warszawie.  
Potem starałam się o miejsce na wieś, ale o boleści i smutku. Kto tylko gdzie z osób staraja-  
cych się o naukowe i artystyczne ustąpiat nakwisko me i wiedział że jestem ciekaw, trzęsą, ani  
chciał nawet planać mnie i żadne perswazje że jestem innych nasad nie pomogły. Naraz po o-  
puszczeniu izraelitów, zdawało mi się znaleźć dom bardzo goły n. b. w Warszawie, czego tak  
pragnęłam, umówiłam się już z samą panią i za trzy dni miałam objąć obowiazek. Ura-  
dowana nad wyraz że tylko kilka dni tracię czasu na to że i nadal pozostać w Warsza-  
wie, przyszedł w domu bardzo moralnym i Bogobojnym, oczekując upłynięcia owych dni kilka, lecz  
o niestatości wszystkiego co dobre. Dobieram list w którym sama pani pisała, że rzywa  
umowę którą w niewiadomości, kawasta że nie może mi powierzyć dzieci swych, a tem sa-  
mem przystać na naszekrepienie w nich nasad przez koscioł i społeczeństwo nie uznanych  
- w tej chwili pozostałam do niej, czując jej całe me wyznanie wiary, rozrzewniłam ją opowie-  
daniem swem, obiecała przedstawić mężowi rzecz całą, i że sprowadzi się i pozwoli na  
na odnowienie zerwanej umowy. Lecz niestety! Inaczej się stało, odpowiedź stanowiąca że  
wierzą, iż nie jestem niebezpieczna, że gdyby było tylko o nich, zgodziliby się na przyjęcie

maie  
J



mnie w dom swój, ale do rodziny swej ciągle byłoby niepokojeni ze sobą z tem nawiązką  
 mają u siebie; ze trzmi w oczach mówiła mi sama pani że mnie bardzo katusze, że tak nie  
 winnie cierpieć i z duszy całej iść, aby mi to Bóg chem innem wynagrodzić i pocieszyć.  
 Takich zdarzeń miałam kilka w przebiegu kilkukrotności, moxerze wyznam że chwila  
 zapomnieć chciałam iem chrześcijanka i iem z woli Bożej koniecznie ofiarę starego xaka  
 na, który przeklęcony jest być ofiarą, catopalmą, nie tylko na swoje grzechy, ale i na tego  
 którego imię nosi. Coż tu było pojąć, wszakże trzeba było życie utrzymać a jakimże spo-  
 sobem xarobić na nie?.. miało czasem 4 i 5 dni iem się bez lepszego poisthu jakim ja  
 obide obywatela, bardzo często byłam do 3<sup>2</sup> godziny na choro i taka egzystencja nieregular-  
 nego życia wiodłam trzy miesiące, ~~moxerze~~ ~~z~~ ~~przez~~ ~~tem~~ i ~~gryząc~~ ~~du~~ ~~mierz~~. Ze jakimś myśl-  
 Boże wielka opokrywa na mnie, miarkując z tego, że pomimo takiego życia jakie wiod-  
 tam przez kwantat, dręcząc się przytem i gryząc bez miary, że pomimo tego wszystkie-  
 go, zdrowie miałam nie najgorsze, bywały tylko dni że ledwo nogi wleklam ze chłoba.  
 O Boże! Ty jeden wiesz co przecierpiałam. Miotana wiołam romantycznymi wrażeniami, posta-  
 nowiałam zmienić nawiązkę choćby urzędownie, jeżeli prywatnie nie daby się, ale roz-  
 wanywszy następstwa, datam pokój. xaczęłam się starać o obowiązki damy klasowej  
 przy jednym z tutejszych xaktadów rządowych, bo co mi innego pozostało, kiedy  
 xelachta nie chciała ani słyszeć o mnie, moxerze myślałam sobie, publiczną posadę za-  
 jąć. Obowiązki damy klasowej są bardzo małe, bo tylko uszytować w klasie w czasie  
 wykładu profesora a za to dostaje się 2400 rbl. x emerytura, po wystąpieniu lat pe-  
 wnych. Jestto posada bardzo takoma, hanoydatek przeto jest niewielkiona moc, która  
 ma silniejszą protekcję, ta otrzyma nominację - chodźłam przeto do rozmaitych  
 dygnitarzy i znakomitych figur przysiadających w okręgu naukowym, obiecywano że  
 moxerze dostanę, iadana posada; w czasie najwęższego oczekiwania, xarwna mi się miejsce  
 na wieś na 6 tygodni tylko tj. na lipiec i pół sierpnia; pojechałam przeto do San-  
 otawa Siemigajki, a xieśmy sobie nawzajem do zustu przysięgli, umowa stała na rok;  
 xaniechałam przeto starać o damę klasową - jestem tu do pierwszych dni lipca, co  
 nauki mam jednego chłopczyka w 10<sup>m</sup> roku - jak dotychczas nie mogę narzekać, niech-  
 by tak było i nadal, to dziekowalabym Bogu, bo po tych pocuwających i potwor-  
 nych domach, jakie już miałam niechceć się zajmować, niechle mi się tu wydaje.  
 Mieszkam w okolicy Butaw koto Kwoleń i Karnolew, miejsce urodzenia naszego  
 wiewośca Kochanowskiego. Koniót mam we wsi, wszyscy bywamy na Mszy 8<sup>2</sup> codziennie,  
 co do przystępowania do Sakramentów 8<sup>2</sup> <sup>4<sup>te</sup></sup>, nie mogę tak często jakbym pragnęła,  
 albowiem nie podobna by było oskarżać się z win mych, przed kapłanem któregoś z tych rary  
 na dzień widuję, nie byłabym w stanie tak wnieść się nad siebie i nad siebie samą,  
 jeżeliś zaś do innych parafii niepodobna, tem bardziej że Siemigajki choć ludnie religijni,  
 czego dowodzi Koniót wybudowany przez nich w ich wsi, jednakże gorszą się jak to można  
 przystępować co miesiąc np. do Sakramentów 8<sup>2</sup> <sup>4<sup>te</sup></sup>, bęąc się starata tak urządzić, aby iso-  
 bie uszczelnieniu nie robić i ich na nastro nie frapować. Nie koniecznie się wcale xmoję  
 ródkiem, nie przeto nie wiem co się tam dzieje, chyba z gazet co xawusze x wielką xtośliwo-  
 ścią i xykaniem opisują, moxerze Głuc co wie, to proszę o Tashawę doniesienie. Przed kilko-











[illegible]















[illegible]











[illegible]







[illegible]









[illegible]





[illegible]





































Warszawa.

36.

Panie! / Karasiewicz/

[illegible]

ne









[illegible]

Cam  
a'













[illegible]





[illegible]











[illegible]











4 gródn: 1890  
Warszawa.

54.

Świętyni Kapłanów Trybiskich Dobroć, [Zapiski]

X żong praprasany ze przy xiejach tak liwny i różnorodny jak są użyciem Jego łaski  
uży powarany z eranicar go introwu namy, ale uszaki przystou powiada, ze lenij  
czuwać z do boga nix + świętych; próbowaśmy kotatać oo aligorycznego świętego, czyli  
z X Filochowskiego, ale próba nasza była bezskuteczna

Przykazanie kosciołne nakazuje słuchać w niedziele Mszy 1<sup>ej</sup> i kazania, duchowni i za-  
wsze wiściota xianiem nasza, powinni jechać nam oświeckom utatować, a nie utrudniać  
współnemu, tegoż, tymczasem wielu z nas a mianowicie starszych, lub niedomagających  
xianem, tak młodym jak i kotat, ni mogących ugłai całego nabokkistwa, ni są w sta-  
ni zgłnać cwo przykazania x przychry tak rązco niestożonego postawienia ławek.

Na lewy np: tron, ani słowa nie słychać kazania, x prauj b-o-o i to x bliskich, x wal-  
zych liś na wile. Chociaż religijni śmimy to twierdzić oprawiają się nietylko na  
skrawki brzy, ale też i da na słuchających i patrzących, ja m. tu patrzeć na wielki  
tłoki skoro mamy xian ocamy filary tylko, ani widamy ruchu celebransia, ani  
możemy x k'm rakiem jachoby oprawiać to bezkryważ, fiang z uszaki pisarze religij-  
ni uszaki w uszku słuchając x kapłanem i wtórować exicim Mszy 9 modli-

tuami użyciem. W chwale np: w czasie ugotowania Świątyni, sakramentu, czyż nie  
przyjmij i pomyślnij ołtarza ożorować Pana Jezusa, patrząc na Niego, nix x ka-  
płan myśli tylko o k'm? Wszakże nie xicamy nowości tylko prauj pochłonięty  
było, „tulus fuo ante“ nie jedni x na kierującą ręką, ni xicając, x posiwiają, już głowa  
ramięta jak w tancigach w tych latach, widział ławki stojące, jak było poprzednio, a te-  
raz spóstrzeń ze smutkiem, naruszony cawny porządek. W ogmawiając Pana Boga,  
ze traimy przypominając, że x dylekxi to kłótek choć w części xci powstata zawa paraw-  
ku, jak nie x paraffan? Duchowni moki wogcy ławali jak inni, czyżby to było takie „Bóg  
x ixiac“ x ich prauj użyc, x byżby to było owo, pomyślnie i filary wixieli prauj w ław-  
kach, na na nowo sany, ni byłoby spomnieniu pomysłenia nawet o porządku ławek  
w c'm miejscu. Może nie jeden grzeszy xalując kłótkę, że są przystouj dathiem swym to  
własny niewgody xupewne choci o same miejsce co przystou w chwale procesji, ależ typujące  
uż ich obgionto się i nie było na czasno. Druga xnow rzecz co do Mszy 1<sup>ej</sup>, po kłótki ich na raz  
o niedziele oprawia z raniutko, a potem gła ha c'ma parę prauj. Czyżby nie mogła być np:  
o 10, lub wrencie jechać ni, chci z użyciem, o to porobu głowa przystouj raz w tyżkier ofia-  
rę x siebie ka wamym xrodie, by na c'mo słuch trochę, niechby chci o pot o 10 było. Przyprauj:

czamy x kłótki spakni oji, przystou parę minut po offerterium na wotywę użyciatou, musi być co  
konca sumy, aby przykazanie kosciołne ugłelni, x czyż nieobna trzy praujto gożony przystouj  
o kłótkie, wiele xit x kłótkom obowiazki omowe sługa w świątyni być nie pozwalają, a  
równi barzo słuchać słowa b'zego, wystuchali. Mszy 1<sup>ej</sup> o 16, potem kazania, a po nim u-  
stapideby innym miejsca - dawo z nas mniej uszaka tenaz do katedry, x wyżej wymienionych po-  
wi x. Jechać brak kapłanów miejscowych, chociaż i to nie, bo oprócz c'troch wixarpraujów,  
Mszy 1<sup>ej</sup> oprawia x Filoch. x Magno. i 1<sup>ej</sup> x nowo, ale go by nawet - brak było to xpi np: w  
darmulitow juxi nowo wyświęceniu, sługa użycia, posad, czyż nie mogliby chci w niedziele i święt

ta  
9









o niej uwiadomić co Karjerze, gdzie mam się, to nią zgłosić - warianty porwania / jeżeli ono  
nastąpiłoby / zostawiam jej głowę, przecien jak to mówią nie do kłutku, co markuje z o.  
głoszenia

21 października 1892.  
Warszawa.

Pranowny Panie! / Józef Sztępnar adwokat /

Głęboko myśląc

Mi na chyba wtaścinowej chwili do przemówienia do serca Jego jak dziś, gdy na raka miem  
otworzę się przed Nim potwory megalia w kałosemnie zmięta rożennego "sapienti sat"  
Zgadzę jak Pan zapewne naprzed o co chodzi... o to ażebym imię Jego wspominała aż do  
kawiora powieki z jak najwęższą bezkarnością i przychylnością, czego otychoras jak Pan  
to łatwo rozumie nie mogłam czynić.

Kawa fuka kucia rozpoczyna się dla Pana; chęć nastąpić u Boga, Słowcy woxelkiego w r., aby  
to iżca nacił było parmem sukcesia, tak moralnego jak i materialnego, raka Pan choć w  
części kurwoci Taskawie, pieniędże utracione przez Brata i Jego Felixa i realizować wyrok...  
nie śmiem żądać wszystkiego, ani na g+4 ro powię, choć o 600, Bratawa obicata, 5+1 me  
jęznie dawad, a nie czyni tego od dwóch przeszło lat, mówi że gę znajdzie między Karjer-  
ki, kurwoci nawet nalezności; posyłałam jej 4 aerony, nie sprawdziwszy ich nawet czy są  
iobre, wyjechała sobie na letni mieszkanie n. na moje pieniądze, a ja nielawiatk wzięty.  
Miara w, aniatomysłności dla mnie, aby była miara, sukcesia i ologostawienistwa Bole-  
go. Państwa Sabechich xnam i sąsiedztwa x Samowa, mają tam opięt barwio xacnych idę,  
ręce że gęby x ich wzręz ktoś pokrzywdził kobietę, pręz jak ja kurwociłoby w całości  
wzrostko, a ja śmiem prosić tylko o cęci chociaż. Wiadomo mi że Pan postuluje ma siostr-  
rzenie Pana i Wroclnowskiego, jeżeli Pan nie raki, obicaiac czynnie na moją prośbę / ugo  
się nie spódniowam / woweras udam się x podobna, prośbę to, owego Miya pańskiego prosiąc o  
Taskawę interwencji, gęby to nie pomogło, na ciemniatam ac na wygrane i darować "ker-  
wonima kragnowi" moją wyrok. Byt xlachetnym jestis Pan, co mogłam zrobić x pieniężny rozmowy  
jakby miałam i Nim przed trzema laty, aby moim xlachetnym jestis Pan, abęs porwolił  
na trawowanie kony Brata swego przez towarzystwo "czerwonego kragia." Ja śmiem prosić  
tylko o 600 ro wymienione na Towarzystwo / gębiowad bęcie ucie g+4 r. x xalegtymi pro-  
nlami o lat kilka Gę daryz, uspokoję się i powiem sobie: "tout est perdu sauf l'honneur"  
u gęby tey moje, przesłana to grobu zmarłego Brata. Ale Pan dai się uobagać i poci-  
baczę jeśli ja xom biady obratam - xcham na odpowiad xęde dni, pręz o jak gholwier  
oby obęz! w raku nielawia, poprawę kogo x znajomych o cawieranie się o rezultacie, bo  
na rewności meży. Dyrękam i przegęgam na popioły i. p. Gę męgo, x nikt x wierzęcie  
Brata, ni sówie się o tem aby Pana nie nachodono... ni śmięje nacić / o lachomi je  
remjiami, oklatam pióro, pręz xpręgnię wytychad przychylnem uchem moją prośbę, a mo-  
ja modlitwa na Nim nie przestanie mi towarzyszyć co śmierci.

Zuszanowaniem

M. Sowiński

5 sty. 1892.  
Warszawa.

2)

58.

Wspaniałe Panie! /Fran: Olewski, redaktor „Kurjera warszawskiego”/

Nie spodziewałam się aby wspaniałomyślności Pana, którą powiódł, raczył mnie Pan obdarzyć bez-  
płatnym „Kurjerem” przez rok, trwała tylko wymieniony przedział czasu; gwiazdka tegoroczna z czar-  
nych promieni skłaniająca się, zapowiada mi nowy nawrót i namiętnych niespożyczeń, jestem  
trochę zabobonna, że wstydem to przynajmniej, ale Litwa co mnie zwróciła jest taką. Nie mając  
ogad smiałą i babawą, prawicą, po prostu tej nielaski, aby mnie los Prometeusza nie pot-  
kał, poważę się próbować szczęścia i przypuszczając że zapewne z woli Wspaniałego Pana, no-  
żatam porzuciłam czytanie Jego umiarkowanego piśma, poważę się mówić wnieść suplikę,  
aby mi ono przegruciozom zostało, racz Pan uwzględnić krok mój obecny, dość uprzejmą,  
a mający na tui jak puszcza Barczony nadzieję, i przyswoić mi utrwalony przywilej.

Wspaniałe mój pedagogiczny nie mała, usług odają mi ogłoszenia, z których korzystam  
idę w ten sam dzień w miejsce wskazywane, dla znanienia mna, racz mnie Pan i doś-  
nie porzucić tegorocznej pomocy a także i przytku umysłowego z czytania wtychutów poręczają-  
cych. Sama nie mogę prenumerować - Integrator aptekarski stracił mi 1000 rs, niejaki Główny  
nowobna sumę, był to groch na ręce pedagogicznej zabawy, nie jestem już tak młoda, co raz traci-  
nijo praz, 80 więc kop. miesięcznie, robi mi różnicę. Załóżmy przez wymienionemu strata, mi  
prenumerować Kurjera lata całe. Nie mając nuchci Wspaniałego Pana i innych różnic, w nadziei  
że para podziękuję cię gwiazdka z czarnej krowy oś świetlaną.

Jejna szacunku

M. Towiański

8 sty. 1893.  
Warszawa.

3) Wspaniałe Panie! /Fran: Olewski redakt. Kurj. warsz.

Bog! al ulowiłowi mow, xebi. Mł i chwata za to skłaiamy, ale nalezy się też i wnieść.  
roś. Kłemurowi Kłemu, w wiekopomny przedział czasu, za wynalazienie liter,  
które porządają, myśle, pragnienia nasze pokleć na papier.

Wielotłocowe piśmo pamiłkie /ale nie bnf wykrestito mnie pociobno, xnow z listy bezpłatnych cy-  
telników „Kurjera” radziam że nawiąsko me z wiela uwzględów ma tyle waloru u Wspaniałego  
Pana że chociażby tylko cinię ip. lja mgt xaduci jako wobreg Polaka, nie wspominać już o  
położeniu mem materialnem, że mówię nie porówna mnie z innemi i racząc mow 30 na  
xwiskom, quśda mój i na dawny wrywilej xostawia narozumiatob moja uharana, xosta-  
ła co na równi z drugimi, ewacuowano mna z listy. Noworoczne wrazenia xwzktam brai  
jako prognostyk na całe 11 miesięcy z tegoż więc przewiduj, że mnie w ich biegu, same  
nawoz potkaja i na przyjimnoś uon Panie... nie xnieć, a msić o tui xadęj nę k,  
co nialaska Twa w czarnej kolonach przedstawia mi przyszłość, racz ja rozjaśnić, wosakke  
jeden numer nie zabory Wspaniałego, a ja prenumerować nie mogę. Ziatam xozę się w r z: o  
stratach mych materialnych, spowodowanych przez Integrator, Główny i t p. ul xajęxow,  
xozę xowaw, mój, wiec długoletni, xmarowali Wspaniałe mój pedagogiczny, posługując  
ogłoszeniami dla znanienia pracy, co xopiero, powiem o przytku umysłowym z artykułów nauko-  
wych, mianowicie owe wstępny „xreś”, wiadomości bieżące” nacechowanych xawne xami owox, z  
igtek...



istotnem dla nas skłatały wiedzy, raczej mnie Pan nie porabiał i nadal owego przytku  
 choć się na pamięci niektórych wyrażen czy w swoim czy w obcym języku wypowiedzianych,  
 robię notatki - chociaż, „propieta laus otocet” ale śmiem mówić, że mam opinie lepiej i  
 choć nie głupiej kobiety, pragnęłabym nie kawałci kłama owej Łaskawy a potarliwiny opi-  
 nie, a także umysł mój przywrócić troskami, rozweselać i rozjaśniać coraz bardziej  
 wiedzę, a nie jedno pocierpieć z panickiego sympatycznego piśma, choć Pan urości przy-  
 wilej utracony i rade narodziło mi pewnym względami i przywilejami obdarować, nie  
 odmawiaj mi „dnego, kurjera” codziennie. Symiotyczny pogląd mój w przyszłość, spowodo-  
 wany doświadczeniem me tak wielkiej przyjemności obg. trwał do chwili otrzymania niniejszego  
 listu: moje hiperboliczne przesady nie ubytek wiadomy, ale i przekroczone paroletnie ter-  
 moś inaczej. Setna nauce z przeszłości moja przyszłość, zostanie, raczej śmiem wyrazić wai-  
 rowi z przyszłości i „gratia tibi” za spociekowaną przyszłość.

X powołaniem  
 M. Towia

10 sty 1893.

Warszawa

3) Szanowny Panie! Fr. Olzeu redaktor „Kursu warsz.”

Buffon powiada, że wszystkie wady są przysługami, w porównaniu do niewiedzeźności, nie  
 może być owa, królowa wa. nowa, zasłać inano. Sane słowo królowe i ich, za wysłuchanie  
 Łaskawem uchem mej prośby. Czy aby przychylnie i uczucie towarzyszyły wszelkim Jego  
 uchem i realizowały je tak prędko i szybko, jak Pan raczyło, mój kreślony.  
 Ichięjsz przysług z Pan raczyło mnie własnoręcznie zaimponowaniem o tem.  
 Brooke przysług wyrazić niekłamanej wdzięku i szczupłości

M. Towia

28 grud. 1893

Warszawa.

4) Szanowny Panie! Fran. Olzeu redaktor „Kursu warsz.”

Towiański się zwrócił Pana obg, niechże raczą do iychen przy nadchodzącym n. r. Czy  
 apokaliptyczny z czas gniewu Bożego mającego się na świat, czy mowie, stworza  
 na swano. Pana złać otwórcie z czas błogosławieństwa powrotem, tak moralny  
 jak materialny i fizyczny, w ten sposób wszystko raczą się zgoda, a teraz o inle  
 resu, bo wskazy do niego nie wypada przystąpić bez uprzedniego karewu.  
 Dormante, „anti” i „in” z w. n. n. n. „anti” i „in” z w. n. n. „anti” i „in” z w. n. n. „anti” i „in” z w. n. n.  
 na ich, romantyzm, romantyzm o jedno wyrażenie, którego choć być inigatorka, oto „anti  
 wykrycia kurjerowskie” i „in” z w. n. n. „anti” i „in” z w. n. n. „anti” i „in” z w. n. n.  
 mordowcem, rane duxo narodził i radej uis śmiertelny wykrycia, je z listy Darmochów.  
 z z. tak po staro miłośku wyrazić, rane uis Pan uis, rane uis, rane uis, rane uis, rane uis.  
 natracający na moje i przyjaźni serdeczne powziękowanie za uisielanie mi dotąd  
 „Kurjera” pozwoli się uprzedzić o przedłużeniu uisielanego mi przywileju. Wskazuję się z gta-  
 skam, aby uprzedzić czynność, który się tak obawiam, a który co prawda spociekam się  
 wyrażeniam obg. więc z mego wyrażenia „anti” i „in” z w. n. n.

X ustanowieniem i wdzięku  
 M. Towia

29 gru: 1894  
Warszawa

60.  
5) Szanowny Janie! / Oksowski Fr. reikal, kur was,

„He liter... oni. za wiele! He więc wierszy... ach! i tego za dużo, He wierszów x pakt  
było w „Kurjaku” które x laurki ma: Sand miałam bezplatnie proze i sat satka, tyle męg za  
stórublowek, a obok tego tylu miesięcy (bo tygodni za duzo) życia, przy jak najblizszym  
zdrowiu. Sądzę że chyba tygodniowych i więcej, niż tu nie wystarczy, to też za samoryjnalny,  
nie zaś zwykły bandalny pomysł, warta jestem uśmiechu i dobrowolności i nie brania do  
równicy przegodniejsza x bawerek Kapitola, ani zlara jak coś ugwaja, w celu wyknie  
nie Inne przy kustracy gratisowych egzemplarzy „Kurjaka”. W cie ogwaja w cie  
hoanka, gdy nudy xacna, mnie obg mowai wiozom ubiciem, srozj jak wo gai xacho  
ra, woiocha jzy xylam „Kurjaka” i rozrywam się tem, kogo o bogoslawie jak nie jego  
Redaktora? że x tegoż laurki mam tę rozrywke - u co dopiero powiem o otucjowaniu sro-  
rych ulepioiu naukowych, które zalecam i prawie wyznam się na pamięć, jak np.  
obecnie spiny etnograficzne o Tarakumarykach, Japończykach, Chichyckach, Koneanicy  
kach. X bieraję procenta moralne przy cytowaniu owych ulepioiu, w myśli ulepioiu  
na: i u, bo jzyg nie (n, nie mia. a bym owego pochylnego pisma i nie x bierata bym  
... orodnyu plonow. Racz mnie za: iax i nawał tych ulepioich przyzi mności i po-  
zylecnych wratek nie pozabawieć i nie wyknieć, a moja wniesności bycia bez granic  
na.

6 grad 12 95  
Kawakawa.

6) Szanowny Panie! / Okruski redak.: „Kur. warsz.”

[illegible]

jemni 7.



X powołanien  
M. Fowian

Iskanowy Nighe i z biskupi i w owojcie / Sonei /

[illegible]

... Jaki!... i taki człowiek oszust, marnotrawia cenniejszego mienia, na tożony i ożający  
 czynnie i nieważnie w swoim domu kogoś co ograbił jest i tonkiem trochę konfraterni li-  
 tacji. Jako katolik kto jest Sopielawski, przytoczył tylko jeden fakt, że gdy raz roba-  
 ra, tam u niego użycie o opowiedzi i namawiają go to by rozmowy nie brał, nie, ad-  
 ... i gruciole: „Głębli mi tam i z powiedzieć”. Wypierają, że nie stygneli moich  
 krzyków, gdyżby nawet na to przysięgali to im jeszcze nie uwiernię. „Na pewno mawia, kój  
 mał sobie ciwerek tylko okropny kulaka, wołaby nie być jak się z grochem zachował.  
 I ramami: incami, posłam do X Stankeiwicza, jako do kapłana owego martwego a tonka,  
 bo skoro zjawnymi miota na Sakrament pokuty, to chyba o bywanie w kościele i o ma-  
 wianie paciera nie pominę. I Stankei mówi aby opisać co opowiadał, że to proce-  
 dury, na sądzie i wykreśla, o, tymczasem nawet nie został wspomniany, bo wszakże  
 wiadomo jest, że on, ożłowi, że jedynym przymiotem w owym bractwie, tak namni apy  
 namawianem, jest aby placi, a jakie postępowanie to mniemam o to. I Jarwołowski był  
 obony mojemu kłopotliwemu opowiadaniu, ogłuszał moją głowę i sińce, zapłakał i xaw, aże  
 że sam upełnił na Stankei aby go wykreślić ale jak wyżej mówię, nawet nie został  
 wspomniany bo placi. So miało miejsce w paśmie: 1891, ad. q. ożam noga moja u  
 nich nie została, chem są nie wyraża uradowani, bo im nie przypominam o i lugu.  
 W tych dniach przeżyłam proces, wytożony mi przez jedną osobę, której zegarek zgubiłam,  
 świadków miałam przysięgających że był stary i nie wart jak kilka rs; zaś na xgda:  
 nie postrachowałam, Karol zapłacił razem z kosztami 95 rs! Sopielawski było ten nasz  
 him, ale jak mi mówił adwokat i znajomi obecni w sądzie, że się to właśnie pot:  
 górkowate xznanie zgubiło mnie. Siłam aby mi przynajmniej choć na komornika  
 dali pieniędzy, bo takiego gościa jak się u siebie nie miałam i nie widzieli się i x:  
 żać rzeczy nie przekazuje; kto bowiem winien 1300 rs, to chyba po nieptaleństwie mie-  
 szczy procentu, może być coś a certo. Obróciłam od niej leśt petyt obelg i potwarzy  
 nie dających się powtórzyć. upadłam i lęz iowodu w atę rozpacz, że powalałam noż i go:  
 zachłownym zapalem jak nieprzytomna aby już raz ten męczeński i różny xguw  
 czy, dwie panie obione przekroczyły temu, Sopielawski widnia o tem, bo im i ano xna: iiss an  
 i w rozpaczę mg, dam się do Cierpoliczna, m, aby się, wnieksat w mój x nim i u:  
 Tero, bo woskaniu i na xwierztami pot opieka a i de wykołojona, kobota, i xphana, pke:  
 dnosziami, nie miałyoby być?.. Trzymulam o niej kartkę x najgryzka, x lorciz  
 piana, że już mnie u pkeizita wixia, i - Cierpolicznajstra i iata mci i xia im-  
 cheg czynna, krzywk, wgnam, że poliga bęxie mnie i xigao i chōxci x mna. I ożao  
 winnam że od jakiegoś czasu, przynoszono mi do nich obiały bo na to jest osobny rachunek wo-  
 wej kartce pke, że nie bęxie mi ich więcej przysyłać, co też i czyni. Była to gożina 6<sup>a</sup> wie-  
 chor, wygotowuwy się więc cały dzień nie obiałowalam, a wiadomo u autor „Główny” Tren-  
 towski powiada, że głod potłaczony z powatkiem myśleniem, prowadzi do obelgi.  
 I to chroieganie tak postępuje, co pośertem katolickiego try pasterra zostają?.. xabrali mi  
 majatek, nie wspomnieli, nawet o nim piox, byliśmy winni, a ja mam rewersa, cooby wy-  
 rabiali, gdyżby ich nie było?.. meble powynosili z domu aresztowio on ma na pensji i rezerwu-  
 tych i kłajnych 11, oża, an oo kwi, obelgi miotaja, powalaja, na kcytaż rzezy i



w domu jesi nie daję. Głód i nęda nie spowodowana złocią, uciąż do wieści stome jest  
 w tamtym opowiadaniu: sługam je ta aby uwracać Stanku, jako kapłana, który nie tylko  
 niby powinien pilnować i opłacać złoci, ale i ożuski być aby zawołał Soplewskiego i  
 kim chce sposobem wpłynąć, aby nie postępowanie pogańskie tak materialnie jak moralnie zawent.  
 i ma, dali na komornika i przysyłali świący bosaj xatrute, bo bezwiednie sporywały je, za  
 owolną ich i okony, a nie to było naśladować Sankiego, ale nie u 30. kregia, ale w moim ka  
 tedralnym kościele; Bóg mi odpuszcza że przeciwnie użycy jasi tyle, przy braku u tory, maścąc  
 p. u. f. i. que moi. To jest bez serca to powie, „mente capta” to też skoro „mente capta”  
 to i krewa moja, mogę zafarbować parafkę materialną, u słop Chrystusa, bóg mi będzie ko  
 nać a niech Bóg i spóteknosć upomina się o duszę moją u tych co mogły zapobiedz, a nie u  
 czynili tego przez obojętnosć, bo ich to nie boli. Stanku bo chyba xhoda użycy mojej,  
 o jasi tyle wycierpięła dla Boga za cnotę wiary, że w tawej nawet rodzinę i xamkniecia  
 dwa lata i wypędzenia jak S. Sawel, że złata się obca, braciom swym i ciętoxiemem sy  
 nom matkiowej, jak mówi Psalmista Pański co ciężej jutro na 43. 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100. 101. 102. 103. 104. 105. 106. 107. 108. 109. 110. 111. 112. 113. 114. 115. 116. 117. 118. 119. 120. 121. 122. 123. 124. 125. 126. 127. 128. 129. 130. 131. 132. 133. 134. 135. 136. 137. 138. 139. 140. 141. 142. 143. 144. 145. 146. 147. 148. 149. 150. 151. 152. 153. 154. 155. 156. 157. 158. 159. 160. 161. 162. 163. 164. 165. 166. 167. 168. 169. 170. 171. 172. 173. 174. 175. 176. 177. 178. 179. 180. 181. 182. 183. 184. 185. 186. 187. 188. 189. 190. 191. 192. 193. 194. 195. 196. 197. 198. 199. 200. 201. 202. 203. 204. 205. 206. 207. 208. 209. 210. 211. 212. 213. 214. 215. 216. 217. 218. 219. 220. 221. 222. 223. 224. 225. 226. 227. 228. 229. 230. 231. 232. 233. 234. 235. 236. 237. 238. 239. 240. 241. 242. 243. 244. 245. 246. 247. 248. 249. 250. 251. 252. 253. 254. 255. 256. 257. 258. 259. 260. 261. 262. 263. 264. 265. 266. 267. 268. 269. 270. 271. 272. 273. 274. 275. 276. 277. 278. 279. 280. 281. 282. 283. 284. 285. 286. 287. 288. 289. 290. 291. 292. 293. 294. 295. 296. 297. 298. 299. 300. 301. 302. 303. 304. 305. 306. 307. 308. 309. 310. 311. 312. 313. 314. 315. 316. 317. 318. 319. 320. 321. 322. 323. 324. 325. 326. 327. 328. 329. 330. 331. 332. 333. 334. 335. 336. 337. 338. 339. 340. 341. 342. 343. 344. 345. 346. 347. 348. 349. 350. 351. 352. 353. 354. 355. 356. 357. 358. 359. 360. 361. 362. 363. 364. 365. 366. 367. 368. 369. 370. 371. 372. 373. 374. 375. 376. 377. 378. 379. 380. 381. 382. 383. 384. 385. 386. 387. 388. 389. 390. 391. 392. 393. 394. 395. 396. 397. 398. 399. 400. 401. 402. 403. 404. 405. 406. 407. 408. 409. 410. 411. 412. 413. 414. 415. 416. 417. 418. 419. 420. 421. 422. 423. 424. 425. 426. 427. 428. 429. 430. 431. 432. 433. 434. 435. 436. 437. 438. 439. 440. 441. 442. 443. 444. 445. 446. 447. 448. 449. 450. 451. 452. 453. 454. 455. 456. 457. 458. 459. 460. 461. 462. 463. 464. 465. 466. 467. 468. 469. 470. 471. 472. 473. 474. 475. 476. 477. 478. 479. 480. 481. 482. 483. 484. 485. 486. 487. 488. 489. 490. 491. 492. 493. 494. 495. 496. 497. 498. 499. 500. 501. 502. 503. 504. 505. 506. 507. 508. 509. 510. 511. 512. 513. 514. 515. 516. 517. 518. 519. 520. 521. 522. 523. 524. 525. 526. 527. 528. 529. 530. 531. 532. 533. 534. 535. 536. 537. 538. 539. 540. 541. 542. 543. 544. 545. 546. 547. 548. 549. 550. 551. 552. 553. 554. 555. 556. 557. 558. 559. 560. 561. 562. 563. 564. 565. 566. 567. 568. 569. 570. 571. 572. 573. 574. 575. 576. 577. 578. 579. 580. 581. 582. 583. 584. 585. 586. 587. 588. 589. 590. 591. 592. 593. 594. 595. 596. 597. 598. 599. 600. 601. 602. 603. 604. 605. 606. 607. 608. 609. 610. 611. 612. 613. 614. 615. 616. 617. 618. 619. 620. 621. 622. 623. 624. 625. 626. 627. 628. 629. 630. 631. 632. 633. 634. 635. 636. 637. 638. 639. 640. 641. 642. 643. 644. 645. 646. 647. 648. 649. 650. 651. 652. 653. 654. 655. 656. 657. 658. 659. 660. 661. 662. 663. 664. 665. 666. 667. 668. 669. 670. 671. 672. 673. 674. 675. 676. 677. 678. 679. 680. 681. 682. 683. 684. 685. 686. 687. 688. 689. 690. 691. 692. 693. 694. 695. 696. 697. 698. 699. 700. 701. 702. 703. 704. 705. 706. 707. 708. 709. 710. 711. 712. 713. 714. 715. 716. 717. 718. 719. 720. 721. 722. 723. 724. 725. 726. 727. 728. 729. 730. 731. 732. 733. 734. 735. 736. 737. 738. 739. 740. 741. 742. 743. 744. 745. 746. 747. 748. 749. 750. 751. 752. 753. 754. 755. 756. 757. 758. 759. 760. 761. 762. 763. 764. 765. 766. 767. 768. 769. 770. 771. 772. 773. 774. 775. 776. 777. 778. 779. 780. 781. 782. 783. 784. 785. 786. 787. 788. 789. 790. 791. 792. 793. 794. 795. 796. 797. 798. 799. 800. 801. 802. 803. 804. 805. 806. 807. 808. 809. 810. 811. 812. 813. 814. 815. 816. 817. 818. 819. 820. 821. 822. 823. 824. 825. 826. 827. 828. 829. 830. 831. 832. 833. 834. 835. 836. 837. 838. 839. 840. 841. 842. 843. 844. 845. 846. 847. 848. 849. 850. 851. 852. 853. 854. 855. 856. 857. 858. 859. 860. 861. 862. 863. 864. 865. 866. 867. 868. 869. 870. 871. 872. 873. 874. 875. 876. 877. 878. 879. 880. 881. 882. 883. 884. 885. 886. 887. 888. 889. 890. 891. 892. 893. 894. 895. 896. 897. 898. 899. 900. 901. 902. 903. 904. 905. 906. 907. 908. 909. 910. 911. 912. 913. 914. 915. 916. 917. 918. 919. 920. 921. 922. 923. 924. 925. 926. 927. 928. 929. 930. 931. 932. 933. 934. 935. 936. 937. 938. 939. 940. 941. 942. 943. 944. 945. 946. 947. 948. 949. 950. 951. 952. 953. 954. 955. 956. 957. 958. 959. 960. 961. 962. 963. 964. 965. 966. 967. 968. 969. 970. 971. 972. 973. 974. 975. 976. 977. 978. 979. 980. 981. 982. 983. 984. 985. 986. 987. 988. 989. 990. 991. 992. 993. 994. 995. 996. 997. 998. 999. 1000.

nausze. Polecam kapłanowskiemu sercu drugą moją zinaqę i cary, stopy Jego Excellent  
stuga  
M Souwa

30 sierpn. 1893.  
Czechocinek

Kopja listu do Gja 8<sup>e</sup> / Leona XIII<sup>e</sup> /

Mes Saint Père.

Dans ma profonde misère morale, de l'abîme de celle, je me jette à Vos pieds, c'est une prière que vous me faites de m'adresser à Votre Sainteté, mais c'est mon dernier recours. Daigner, premièrement lire la copie de la lettre ci-jointe, adressée par moi à l'archevêque de Varsovie M<sup>r</sup> Sapieha après je communiquerai le résultat de celle qui est cependant bien curieuse. Je l'écris en votre langue, pour ne pas changer de signification, ce qui est bien difficile à expliquer sans les traductions; il se trouvera peut-être quelqu'un, qui expliquera ce que ma correspondance contient.

Da naotepuje kopja listu do trojch: znacnie strokona.

N'ayant pas de réponse après une lettre si larmoyante, j'ai envoyé une dame chez le prêtre Filochowski, chanoine de la cathédrale de Varsovie dans les mains de qui ma lettre fut remise. Cet homme avec le sang le plus froid dit: "qu'elle se suicider". Quand la dame lui persuada qu'il faut s'efforcer pour ne pas commettre ce crime, ou d'influer à Sapieha, qu'il me fasse quelque satisfaction, pour me tranquilliser, c'est une chose si peu facile, Filo: conseilla, qu'elle se retourne à moi, qu'elle me laisse faire ce que je veux, même me suicider, qu'elle traite cette question si froidement et indifféremment comme lui. La dame disait que, quoique mon âme ne l'intéresse pas, qu'il s'intéresse au moins à l'église qui sera profanée par mon sang, il répondit indifféremment: "grande chose, pourtant elle ne sera pas la première qui se suicidera à l'église" et beaucoup de pareilles expressions railleuses, froides indifférentes, que la dame n'avait pas le courage de répéter.

Comment c'est un prêtre catholique qui parle ainsi!... quel exemple pour les autres, pour le clergé, qui voit par là comme autorisation d'une action si blâmable. Pourtant notre religion enseigne, que chaque péché mortel crucifie Jésus Christ, cet homme est une impiété, pour les nouvelles blessures de l'homme Dieu; pour la profanation du temple et pour le salut de l'âme, racheté par le sang divin. Voyant un pareil prêtre raisonnant ainsi, on lui a dit que je changerais de religion chose naturelle que seulement extérieurement, car les prêtres russes et pasteurs protestants ont plus de zèle pour la gloire de Dieu et pour le salut des âmes; il donna la même réponse, que je peux prendre une autre religion, que cela ne l'intéresse guère. La glaciation dont il agissait, égale avec l'action de sonner le tocsin à la main. Qui gardera donc qui préservera le monde des offenses de Dieu, si les prêtres traitent si légèrement cette offense, ainsi que le salut des âmes. Suivant le conseil de beaucoup de personnes et prêtres russes, je sens la nécessité de rapporter ce fait pour que Votre Sainteté sache, quels hideux et misérables représentants qu'à notre religion on trouve



mais cependant, "nulla regula sine exceptione". L'archevêque Topiel probablement n'a pas eu  
 main ma lettre comme vient le prêtre qui l'on tue, car il ne serait pas indifférent, à une  
 action si grave, le résultat prononcé par le misérable Filoch, provient de lui même. Je  
 n'ai pas le courage de m'armer, je supplie à genoux Votre Sainteté, de faire une sévère re-  
 primande à Filoch, pour l'exemple des autres, qui sont scandalisés de sa manière d'agir. On  
 me console assurant que Votre Sainteté, ne sera pas indifférent à cet accident. Mon curri-  
 culum vitae et la disposition de mon âme, j'ai raconté dans ma lettre, adressée à V. E. Topiel,  
 j'ajoute encore que mon feu Père avait des conférences avec la Sainteté Grégoire XIII.  
 Je n'ai plus rien à remettre, avant seulement implorer Votre Sainteté intervention quelconque.  
 Pleine de confiance filiale, je me jette à vos pieds de Votre Sainteté, comme avec ceux de Jésus Christ  
 même, avant espérer que j'aurai la satisfaction quelque ce soit.

La plus humble et obéissante servante

M. Towianis

3 mars 1894.  
 Warszawa.

Łopija listu pierwszego do X Filochowskiego.

Jehowa w jednej z ksiąg Mojżesa powiada, że im słuszny młody, tem prawniejsze będzie jego;  
 im więcej atoli imi upływa, od niczego cynu pana, w którym tak haniebnie splamili stan ka-  
 planów, probując mi nie prawic i samobójstwa, w obronach nawet najgłówniejsze mi nie os-  
 tegu a mających być nademną naturą, sam zaś głosi nie wygłos, ale by mi nie we-  
 fletować, "qui tacet concertare videtur" i byłoby więcej słow pisma 5<sup>o</sup> niemym psem, go-  
 rzej nawet, bo nie oczekates go nie było, potrzeba i vice versa, oczekates go nie czego innego za-  
 chodzą potrzeba i konieczność - oczekates po niego, jakże ciasta Topielawskiego, a moja, drugie,  
 chciales dać na pastwę szatanu; im więcej powiadam ciasto upływa, o tej fatalnej chwili, tem  
 rozgorzenie moje wzmagają się. Uważam że najgłówniejsze jest zakomunikować panu skutki  
 tej nieczystości, w czasie wielkiego postu, abyś miał, co przynajmniej umiarkowanie, Boż niech mi  
 odpłaci, potrzebą, i utrośną, mierną, tak w tem jak i w przyszłym życiu.  
 I, jednej słolicości domyślamy się, użyszy i, ani wiadomym jest, że zostało zaniechanie mi  
 niego, do Zia 5<sup>o</sup>, użyszy moim, bo panna sługa, powróciła do postępu pomiędzy tygiem.  
 mi, oboj tak szlachetnie jak i duchownych, którzy ze zgorszeniem słuchali i słuchają, przekreśli-  
 cym ci pana, dodając mi ducha, aby przynajmniej widział jak się kandydat na biskupa sprawa.  
 Włos co bardzo dobrze pana zna, panu słowami upamiętał mi, wolał i, świadectwo od samobójstwa  
 mówiące, pani i pełności, pojdzie do piekła, Filoch: takie, czyż pani młodo będzie palić się,  
 i nim razem wielki całe, może nawet w jednym kotle? Słowa te wybrały mi na bójce narodzi-  
 i, i, nie ta myśl że będę się w kotle palić, ale że razem z panem, którego ani nie waga-  
 Bogu, ani zgubi, ani nie waga, świątyni nie obraża, czyż nie słowa, że kłamał, co to  
 wielka szkoda na szatanie, jak dobrze ktoś z szataników powiedział? Boż grozi wygnanie:  
 niem i, wot świętych tych, co są ani zimni ani gorący, bożaby był gorący i, choćby w świętym  
 kapale, jako młodości, wzywa, Cypriusa odepłone, uniesiony świętym gniewem  
 młodości? Mojżesa rzucającego tablicę i, nimis lub Cypriusa wygnającego kapłana.

ych z Kościoła, a wzywawszy mnie choćby ostro i groźnie wstrząsnął i zreflektował, był  
 byś wprowadziwszy mnie na irogę, obojętne, mnogości grzechów mych jakiegokolwiek i sto-krotną za-  
 rękę od Boga strygnął, jak mówił, „prosto 5“, ale nie!... to za wiele kosztuje, lepiej przyklas-  
 nać i broń, bo to mniejsza futyga, Stankiewiczowi też futygi nie było, aby Boniełauskiego  
 wzywał, jak o to prosiłem i upominał, bo w razie wygnania z bractwa, 5 r. o. składowi i  
 padołoty, o serwi iutiles! Ufniście panowie w łaski tego, komu się podługacie z Miścowej ulicy  
 ... majestat śmierci, wszystkich trojga spragnęli mości tego roku jeszcze, co Nam wówczas  
 przyszedło z łaski i względów cyklicznych. Jestem ciemna, skrupa grzechów przykryta, nieprovia-  
 oalam się prawie dwa lata, ale ciągle boleści moja, na tym stanie spowodowanym złos-  
 cią i podołoty, która, której nie potrafię oświecić i zamęczyć, nie mogę, a wreszcie widia-  
 tym, który stają, przetrwała, grzechowi na nowo do roboty. Albowiem sami potę-  
 pnie bóg, owa więc boleści moja smutem sprowadzić się ze mi ubłaga zagniewanego Pro-  
 ga, jestem paralityk na saławką, sił, co winnam ze nie mogę, choć wagnę wejść  
 w to światowe źródło i być, chrest pracowity” a ci co są postanowieni o Boga, aby u-  
 iatari: w chrest, oświecają, mnie o tego postępowaniem swym i rolę w tym wy-  
 konującą, biała im wiekna. Wszakże niealam w lesie mym do trybów: o nim i o los-  
 nym stanie moim, błagałam o ratunek, jak paralityk, a czy to była któraś cyklicz-  
 wość, bo była. Korespondentowi obeszło, chociaż z tytułu jestem zastępcą Chrystusa!  
 nie!... z obojętnością, pitala, jak strach, „a to niech się zabije, niech to, niech owo, wa-  
 ryatka” Massa osób tak suchowrych, jak i świeckich, czytając owo list do trybów: niech to  
 „to” wariat, skoro może na skrytkę tak inteligentnego nadto żalnego listu ga-  
 rać wariatka” Dwie panie gorzkiej przygnębienia dawano, na życzenie moge powtórzyć.  
 Słyszałam o dwóch panach, jakiego miałam przyjaciela w panu, jak korespondent wyraża-  
 się pan o nich o mnie, a nie prawda!... i Juda był przyjacielem, kławił mi nogę  
 umywał i całował, i ja goś pan raz był u mnie, kłęczący się przyjmowałam, ręce  
 nogi całowałam. Chrystus po zerwaniu i przeniesieniu się już nie całował i nie umywał  
 nóg swego wroga, i ja też wolna, jestem co u siebie, omę zewnętrzny, wewnętrzny i wro-  
 czy aby ci nauczyciel to wariatwo ale prawdziwie o jakie mnie tak poganić po-  
 ma. X Bóg miał więcej mawiać: „ten i owo to wariat” patrz pan co z kim  
 kłóczył. Sprawiedliwość ukryta!... a może także miał Infanta? Kto nieścisliwy i  
 uciśniony złobca, która, to jeszcze nie wariat, sam pan wie co prze-  
 stam w igci mem choćby tylko dzień! harania niekne głosi, a czy jak?... przez  
 per exemplum, longa per precepta” przewidział to Chrystus, my mówili aby Was naia-  
 wać nauczających, a nie czyniących o Koronach! o Betaido! Kłóczyła i merich w swoich obja-  
 wieniach, które, że najwięcej potu krowawego w Ogrójcu, wycałowała krowy myśł, że będzie mia-  
 niezomnych kapitanów, kto wie czy i o panu w szczególności nie myślał? Jędnego dnia po-  
 dła do samobójstwa, a wrogiego Boga przyjmuję, bez żadnego zdania ukrywania osobie, którą pra-  
 gnał w przepaść rzucić, za co?... że wolała „ratujcie moją, przygnębiającą, wpłynięcia na  
 opieluchach aby mnie nie zobijali, bo już przetrwał, rohalcecyli”. Posłaram się ze list ten  
 trybów: czytać można, znam osoby bywające z kim w towarzystwach, ci ofiarowali się wrocy i



był: Mu, bez żadnych kontrol ani cenzur, jak było z tamtym listem. Odsyłam panu i nie  
 ra: natkę którą mi pan raz lat kładąc jakoby wynagrodzenie za rbs na które mnie  
 ykias: Korwiska zachronica oszukata, oraz wybrał pańską ręką kreślony, z tego pan widzieć jak  
 igo: cię szanowałam, ceniałam, uwielbiałam a nabo kochałam, skoro przechowywałam kilka  
 ki a: lat owe przedmioty, a dziś ze wzgardą odsyłam, bo mi karamają inne pamiątki od Se-  
 guly: leńskich, Kuleniskich, Botherwicków. Ponieważ w zapetności pewna, nie jestem czy pan został  
 xas: zawiadomiony i nagany z Regnu za swój postęp, idąc za radą wielu osób tak buchow-  
 nia: nych jak i świeckich. Kąpię się w łazience, wiem że co się, bo poszłam za powrot-  
 xlos: nym nowosem, strzymałam kartę powrotną z Watykanu. Ponieważ pan po francusku  
 ider: nie umie, niech słuchaj a w osłabieniu (!!) mi równy X Stanhewicz wytłomaczy, co  
 not: korespondencja zawiera, wskazuje i on wiedział o wszystkim, a czy przyłożył się choć je-  
 no: dnem do czego dla ztupienia mej boleści z dopochowaniem, nie... bo skłamał  
 jsi: o benedykcie upomnieć lub wykreślić noć i na spowiedzi mawia: „Dziękuję mi  
 u: tam i że spowiedzię”. Koniec już mój akt iatosny aby Bóg dopełnił reoty za mnie;  
 yoy: pan pewno powiem z jenuicką, nieby potora, faryzejską, niekłamnym swym głosem: „San-  
 los: tus uszję cierpiat ab. San Jexus uszję nieby winy, a pan z ogromną winą, zaslus-  
 t: nem na wygnany, nie profanując porównaniem tak nieostrożnym cierpieć Chrystusa.

10 kwietnia 1894

Warszawa.

Kopja listu drugiego do X. Fulochowskiego

M. Towia

Dotychczas uważałam grzech mój za świętość i nazwaniem i wrzuciłam co ze mną,  
 za niego po śmierci będzie, lecz teraz już polinięć mojej obawie, bo przecież zemsta czynna  
 i publiczna, jaką swoich ludzi ogłaszała nasemną, to Wł. robotę, była z nakazem panu  
 jak mi to sami powiedzieli.

Znająca moja dostata bilet na balkon przed wielki otwór na Wł. tydzień, a że jej wygnano  
 raptem wyszłać, mnie go oddata Wł. ciwartok, gdy zakrytyj nie był pewny czy bilet coony,  
 zapytował o to, przechodząc X Stanhewicz. ten był kłopotliwym i powiedział, że Wł. niech ten  
 byłam, gdy zaś przyszedł na rekurencję, zakrytyj nie nie mówiąc nie wpuszczał mnie do  
 drzwi od ulicy, parę osób stojących pod drzwiami wpadał na górę na balkon a parę do  
 kłóciła oknami przy kaptur, mnie zaś śpięchał. Bronięc ustępu nawet do Kosciała.  
 Jeden pan po objęciu już zakrytyj, gdy usłyszał o co chodzi, powiedział że nie tem zaj-  
 mie i dla ciotki zyskującą pojdzie do zakrytyj mowi z: „Zaraz mam coony bilet aby  
 mnie wpuszczać: nie chcieli natężyć zakrytyj i miał kłopot jak wpuszczać na Sana  
 Jexusa do Ciotki, Michał kłócił rzucił się na mnie i tupiąc: „a pani tu po co, co pani  
 tu chce, na co pani tu przysłała” nie dawał mi więcej brzykac, tylko mówiłam z:  
 „a co u ciebie nie mam mi... mówienie tylko do zakrytyj, gdy zaś ten bronił mi  
 ustępu wówczas błagałam go aby mi wyjaśnił o taką komedję mowy, ówcekt kilkakrot-  
 na: nie onem znaczącym „Zaraz pani do X Fuloch: tam się powie, idź pani do niego proszę, idź do X Fuloch:  
 ten: Skądś tegoż oowręty uszytych do par zapewni że w gazetach to opowie, jeżeli nie tutaj:  
 czy to zagadaniem, pojąc taturo jaka była moja modlitwa i święta ciele a pan z pewnością

ca,







i „prześląca tygońniowego” o których się sądo nich zgłoszę, wpyminałam w listach mych wysłanych do 5 suchowoych tj. do Priskapa Nowoswonskiego bawiego wiochasy Włocławek, do X. Karawskiego, Matuszowskiego, Szwedowa: Jurgowskiego, wraz z kopjami całego czasopisma ci więc tj. Święto i Włóki: adwiatekcyi po przekształceniu mych konwencyonacyi, a o trzech lat cenzura zabroniła wzmiankować o kłopotach, na tego że mało o którym co dobrze pisać. Bóg tak zmącił się par na swaj zbroń i skłonił w spócie z miłcami kłótniami, nie otrzymał karania i wstępu, a ja satysfakcyi, bo Pan zemdlał sobie rezerwując zapłatę. przed Nim nie można wyklamywać się. „ja o nim nie wiem, ja nie to, ja nie owo.” Aby apokaliptyczne Jozafat gniewu Bożego spado na was trojętj: nalkawacza i wykonawców, po raz wtóry powtarzam, że nie mogę żadną miarą wykrztusić „Boże opuszczać im bo nie widzą co czynią.” Bóg w przypowieści ewangelicznej Mate. XVIII, kazał przebaczać góę wrogom uwa więc i przebaczać, a ja gócie mam coś podobnego?...

M. Szwed

Szanowny Panie! /Dr. Olszewski redaktor, „Kurjer warsz.”/

28/2 36.

Nickiem grom Jowiskowy wstrząsający ongi ziemie, była dla mnie wiadomość że Sza: Pan usuwa się z redakcyi „Kurjera” a przechodzi na służbę Semidy - podwójna dla mnie strata... bo i wiary w artykułki różne, jakie kilka razy wysyłałam do druku, mieć nie będo nowego Redaktora, chociaż sądzę że naawisko me jest gwarancją autentyczności podawanych faktów, po drugie, tracę taskawego Obo: rzaka że tak powiem mojego kuryera. Smiem prosić aby Horagusa słowa: „fides coronat opus” nie były płożne, aby mówię racyle Sza: Pan polecił mnie, nowemu Redaktorowi, Aby inby chociaż na rok następny, kazał przysyłać wiadome pismo, później to sobie poradzę. Będę to ramknęcie rogu obfityści, zypięcego przewilej jakich doznawałam od lat kilku od Sza: Pana. Dzwia: Panu i Drzyleni zalecam Mu życzenie powodzenia w jurgoty i we wszystkim i niegam zapewnienie o tym macunku i niedzianności, jemu: raz, raz, o protekty do nowego Redaktora.

Zaszanowaniem  
M. Szwed



mych  
xawie  
tego  
e od  
to o  
no'tce  
uoty  
nie  
was  
a  
uge.  
nam

ouia

re  
adla  
am  
est  
daa  
wa  
nie  
tac  
ci  
wa  
ve  
ce

min  
and  
J









